

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!



Radośnie witamy Święto 1 Maja

CAP — fot. Zygm. Wdowiński

Redaktor Marian Preis
telefonuje z Genewy

Szczeliny w bloku zachodnim

Genewa, dnia 29. IV. 1954 r.

Jedno z pism szwajcarskich zamieściło rysunek z podpisem: „Genewa — miasto azjatyckie”. Rysunek przedstawiał dżonki, pływające na Jeziorze Lemańskim, Chińczyków spacerujących po Rue du Mont Blanc. Trzeba przyznać, że odąk Genewa istnieje, n'gdy nie przebywało w niej tylu mieszkańców z Azji. Są tu Chińczycy, Koreańczycy, delegaci z Syjamu, jest wielu dziennikarzy hinduskich, dziennikarzy z Filipin.

Ale zespół ten jest niepełny. Brak przedstawicieli narodu wietnamskiego, bez których nie można dyskutować zagadnienia Indochin. Wokół tej sprawy toczą się rozmowy między ministrem Molotowem i Bidault. Brak przedstawicieli takich państw azjatyckich, jak Indie, Indonezja, Burma, na co wskazywali w swoich przemówieniach wczoraj minister Czu En-lai i dziś minister Molotow.

Dlaczego reprezentacji tych krajów nie ma dotychczas w Genewie? Pan Bidault dlatego nie sprzecywał jeszcze swego stanowiska wobec propozycji ministra Molotowa, w sprawie zaproszenia do stołu obrad delegacji demokratycznej Wietnamu, ponieważ — jak głosi dziennik szwajcarski „Die Tat”, „musi się on liczyć ze stanowiskiem Bao Dai'a, który oświadczył, że nie zasiądzie przy jednym stole z „rebeliantami”. Bao-dai nie jest już bowiem wyłącznie agentem francuskim. Przyszedł, a właściwie dał się wynająć Amerykanom. Cokolwiek robi, dzieje się to zgodnie z życzeniami Waszyngtonu. I dlatego Bao-dai się odezwał...

Dlaczego brak w Genewie przedstawicieli Indii, Indochin, Burmy? Przecież w komunikacie Konferencji Berlińskiej nie ma żadnego zastrzeżenia, które by to zaproszenie uniemożliwiało. Przeciwnie, była tam mowa o „państwach zainteresowanych”. A państwa te są jak najżywiej zainteresowane w uregulowaniu spornych spraw kontynentu azjatyckiego.

Komunikat Polskiego Radia

„W dniu dzisiejszym o godzinie 19.00 Polskie Radio nadać będzie w odcygu programów sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu centralnej akademii pierwszomajowej w Warszawie”.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 101 (825)

Białystok, piątek 30 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

Miasta i wsie przybrały odświeżony wygląd RADOŚNIE WITA Białostocczyzna ŚWIĘTO 1-MAJA

Zakłady produkcyjne tętnią
wzmocnionym rytmem pracy

Białystok, Elk, Hajnówka, Łomża, Suwałki... Michałowo, Wąsilków, Prostki, Zwierki... — wszystkie miasta i wsie naszego województwa przybierają odświe-

ny wygląd. Ludzie pracy — robotnicy, chłopcy i inteligenci oraz młodzież szkolna, czynią ostatnie przygotowania do obchodu radosnego Święta 1-majowego. Dekorują domy, hale produkcyjne, świetlice, wykonują transparenty, szturmówki, portrety, makietę do pochodu 1-majowego.

Szczególnie uroczysty wygląd przybiera rosnący z roku na rok nowymi blokami mieszkalnymi Białystok. Większość domów jest już udekorowana. Pięknie udekorowali czerwonym płótnem i zielenią swój gmach pracownicy punktów usługowych Spółdzielni Pracy „Półkój” przy ul. Kilińskiego. „Strzeżmy własności społecznej. Walczmy z marnotrawstwem i brakorobstwem” — głosi transparent. „Niech żyje Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni!” — czytamy na transparentie wywieszonym na frontonie gmachu Narodowego Banku Polskiego.

Nie do poznania zmienili swoją świetlicę robotnicy ZPW w

(Ciąg dalszy na str. 2)

W POWIECIE JESZCZE JEDNA ŁOMŻYŃSKIM SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA

W powiecie łomżyńskim powstała spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Chłudnie - Włodki (gm. Rogienice). Jest to piąta z kolei spółdzielnia w powiecie łomżyńskim, w którym ruch spółdzielczy w stosunku do innych powiatów rozwija się bardzo powoli.



Na zdjęciu: Przewodniczący delegacji ZSRR, minister spraw zagranicznych W. Molotow na lotnisku w Genewie. Fot. — CAP

Tworząc, radosną pracą przepełnione było minione dziesięciolecie istnienia Polski Ludowej. Pod kierownictwem naszej wielkiej partii z zacofanego kraju uczyniliśmy naszą Ojczyznę silnym krajem przemysłowo-rolniczym, z którym liczą się na świecie.

W oparciu o braterską przyjaźń wielkiego Kraju Rad dalej zmieniamy oblicze ludowej Ojczyzny. Na bazie przebudowy i rozbudowy wielkiego przemysłu podnosimy produkcję rolną, przekształcamy gospodarke wsi. By życie było lepsze: dostatniejsze, produkujemy coraz więcej artykułów masowego spożycia.

Budować ustrój dobrobytu, socjalizm, uczy nas nasza partia. Ale partia uczy też, że tylko wydajność naszej pracy zdecydowanie o szybkim wzroście stopy życiowej. Dlatego też w Cynie Majowym stanęliśmy do jeszcze jednej batalii, by produkować więcej i lepiej.

Pracą naszych rąk rośnie ludowa Ojczyzna. Wyrastają wielkie kombinaty w Zambrowie i Fastach, nowe domy, szkoły i żłobki, powstają i rozrastają się spółdzielnie produkcyjne.

Rozkwitła jak nigdy nasza Polska Ludowa i rozwija się coraz potężniej. Na jej szlendarach hasło: Wszystko dla szczęścia ludzi pracy! Dla pokoju i socjalizmu!

UCHWAŁY

o powołaniu
Rządu ZSRR
i o wyborze
Prezydium
Rady Najwyższej
Z S R R

— zamieszczamy
na stronie 2

Wzmaga się tempo siewów

Zakończeniem siewów chłopi białostoccy witają Święto 1 Maja

W rezultacie nasilonego tempa siewów podciągają się powiaty opóźnione, m. in. powiat olecki. Państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni w tym powiecie nadysłają meldunki o wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych, które pomogły im w znacznym stopniu skrócić termin siewów.

Ostatnio zespół PGR Nory w pow. oleckim zameldował o zakończeniu siewów klasowych na obszarze 739 ha oraz o wykonaniu planu siewów w kończącym i seradeli w osiminy i przysławieniu do siewu roślin przemysłowych, pastewnych i okopowych.

W kampanii siewnej w tym zespole wyróżniły się gospodarstwa: Nory i Skowronki.

POWIAT BIELSKI PRZYSPIESZA SIEWY

W powiecie bielskim spółdzielcy i chłopcy indywidualni chcą godnie powitać Święto 1 Maja przyspieszając zakończenie siewów. W ostatnich dniach o zakończeniu siewów zameldowały spółdzielnie w Augustowie, Włodzie, Wąsłach, Szastalach i Inne. Podobnie zakończyły siewy gromady indywidualne — Łoknia i Młokiszewo w gm. Pasynki.

Biorąc przykład ze spółdzielców zakończyli również siewy chłopcy gospodarzący jeszcze indywidualnie w gromadach Jacowice i Deniski w gm. Chraboby oraz Koszewo i Dębowo w gm. Łubin Kościelny.

SIEW KRZYŻOWY

Niemal wszystkie spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie część areali zasiały systemem krzyżowym. Wybitnie duży procent zasiewów krzyżowo wykonali spółdzielcy w pow. oleckim i oleckim.

O zakończeniu siewów zameldowała wczoraj spółdzielnia produkcyjna w Małej Olszance (pow. Olecko). Spółdzielcy obsiali 5 ha pszenicą jarej systemem krzyżowym. W pracy wyróżnili się członkowie spółdzielni Brzozowski, Makowski, Kallnowski i Piotr Sienko oraz traktorzysta POM — Olecko Henryk Michalski, który wyjątkowo starannie wykonuje swą pracę.

O poprawę warunków bytu

24 - godzinny strajk powszechny we Francji

PARYŻ. — W dniu 28 kwietnia w całej Francji odbył się 24-godzinny strajk powszechny.

Strajk rozpoczął się w nocy z 27 na 28 kwietnia na dworcach kolejowych Paryża i Marsylii oraz w urzędach pocztowych na dworcach Strassburga, Grenoble i Poitiers. W arsenałach i fabrykach zbrojeniowych Brestu, Lorient, Saint-Etienne i Bourges w strajku wzięło udział przeszło 90 proc. robotników. Masowy udział w strajku wzięli górnicy departamentów Nord i Pas-de-Calais, dołkerzy Hawru oraz robotnicy fabryk przemysłu chemicznego i samochodowego Paryża.

Uchwała o powołaniu Rady Ministrów ZSRR i o wyborze Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała uchwałę o powołaniu rządu ZSRR — Rady Ministrów ZSRR, przyjętą na sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 27 kwietnia 1954 r. Uchwała brzmi:

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich postanawia:

Utworzyć rząd ZSRR — Radę Ministrów ZSRR w następującym składzie:

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Georgi Maksymilianowicz Malenkow.

Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Władysław Michajłowicz Molotow.

Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Obrony ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego Nikołaj Aleksandrowicz Bulganin.

Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Łazar Moisiejewicz Kaganowicz.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Handlu ZSRR — Anastas Iwanowicz Mikojan.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — Maksym Zacharowicz Saburow.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Michajł Georgijewicz Pierwuchin.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Iwan Fiedorowicz Tewosjan.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Przemysłu Budowy Maszyn Średnich ZSRR — Władysław Aleksandrowicz Małyszew.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksiej Nikołajewicz Kosygin.

Minister Przemysłu Lotniczego ZSRR — Piotr Wasiljewicz Demientiew.

Minister Przemysłu Samochodowego, Traktorowego i Budowy Maszyn Rolniczych ZSRR — Szepon Akopowicz Akopow.

Minister Transportu Samochodowego i Szos ZSRR — Iwan Aleksiejewicz Lichaczew.

Minister Przemysłu Papieru

czego i Drzewnego ZSRR — Fiedor Dmitriewicz Waroksin.

Minister Handlu Zagranicznego ZSRR — Iwan Grigorjewicz Kabanow.

Minister Spraw Wewnętrznych ZSRR — Siergiej Nikiforowicz Krugłow.

Minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR — Władysław Piotrowicz Jelutin.

Minister Geologii i Ochrony Bogactw Naturalnych ZSRR — Piotr Jakowlewicz Antropow.

Minister Kontroli Państwowej ZSRR — Wasilij Gawrilowicz Zaworonkow.

Minister Skupu ZSRR — Leonid Romanowicz Korniejec.

Minister Zdrowia ZSRR — Maria Dmitriewna Kowrygina.

Minister Kultury ZSRR — Georgi Fiedorowicz Aleksandrow.

Minister Przemysłu Leśnego ZSRR — Georgi Michajłowicz Orłow.

Minister Budowy Maszyn i Przyrządów ZSRR — Piotr Iwanowicz Parszin.

Minister Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR — Żosima Aleksiejewicz Szaszow.

Minister Przemysłu Naftowego ZSRR — Nikołaj Konstantinowicz Bajbakow.

Minister Przemysłu Obronnego ZSRR — Dmitri Fiedorowicz Ustinow.

Minister Przemysłu Przetworów Mięsnych i Mlecznych ZSRR — Siergiej Fiedorowicz Antonow.

Minister Przemysłu Szojowego ZSRR — Wasilij Pietrowicz Zotow.

Minister Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — Paweł Aleksandrowicz Judin.

Minister Przemysłu Artykułów Powroźnego Użytku ZSRR — Nikita Siemionowicz Ryzow.

Minister Komunikacji ZSRR — Borys Pawłowicz Bieszczew.

Minister Przemysłu Radiotechnicznego ZSRR — Waleri Dmitriewicz Kałmykow.

Minister Przemysłu Rybnego ZSRR — Aleksander Akimowicz Iszkow.

Minister Łączności ZSRR —

Nikołaj Demianowicz Psurcew.

Minister Rolnictwa ZSRR — Iwan Aleksandrowicz Bełeditow.

Minister Sowchozów ZSRR — Aleksiej Iwanowicz Kozłow.

Minister Przemysłu Budowy Obrabiarek i Narzędzi ZSRR — Anatoli Iwanowicz Kostousow.

Minister Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych ZSRR — Jefim Stiepanowicz Nowosielow.

Minister Budownictwa ZSRR — Nikołaj Aleksandrowicz Dygaj.

Minister Budowy Zakładów Przemysłu Metalurgicznego i Chemicznego ZSRR — Dawid Jakowlewicz Rajzor.

Minister Przemysłu Stocznowego ZSRR — Iwan Isidorowicz Nosenko.

Minister Budowy Maszyn Transportowych ZSRR — Siergiej Aleksandrowicz Stiepanow.

Minister Budowy Maszyn Ciężkich ZSRR — Nikołaj Stiepanowicz Każakow.

Minister Przemysłu Węglowego ZSRR — Aleksander Fiedorowicz Zasiadko.

Minister Finansów ZSRR — Arseni Grigorjewicz Zwieriew.

Minister Przemysłu Chemicznego ZSRR — Siergiej Michajłowicz Tichomirow.

Minister Hutnictwa Metali Nieżelaznych ZSRR — Piotr Fiedorowicz Łomako.

Minister Hutnictwa Żelaza ZSRR — Anatoli Nikołajewicz Kuźmin.

Minister Elektrowni ZSRR — Aleksiej Siergiejewicz Pawlenko.

Minister Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR — Iwan Timofiejewicz Skidanienko.

Minister Sprawiedliwości ZSRR — Konstantin Pietrowicz Gorszeńin.

Przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do Spraw Budownictwa — Konstantin Michajłowicz Sokolow.

Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR — Iwan Aleksandrowicz Sierow.

Przewodniczący Zarządu Banku Państwowego ZSRR — Wasilij Fiedorowicz Popow.

wodu kijowskiego, Ukrainka SRR.

Froł Romanowicz Kozłow — deputowany z okręgu smolnickiego, m. Leningrad.

Zinnat Ibotowicz Muratow — deputowany z kazachskiego okręgu rolniczego, Tatarska ASRR.

Zija Kurijewicz Nurijew — deputowany z okręgu mieleuzowskiego, Baszkirska ASRR.

Anna Michajłowna Pankratowa — deputowana z domelskiego okręgu miejskiego, Białoruska SRR.

Pantaleimon Kondratjewicz Ponomarenko — deputowany z alma-ackiego okręgu miejskiego, Kazachska SRR.

Nikita Siergiejewicz Chruszczow — deputowany z okręgu kałinińskiego, m. Moskwa.

Nikołaj Michajłowicz Swiernik — deputowany z okręgu święrdłowskiego, RFSRR.

Szpiedzy amerykańscy przed sądem w Czechosłowacji

PRAGA. — 20 kwietnia Sąd Najwyższy w Pradze przystąpił do rozprawiania sprawy grupy agentów amerykańskich Karela Grubera, Karela Bednara, Gustawa Polaka, Bogumila Joski, Antonina Lisli oraz Antonina Kandraza.

Wszyscy oskarżeni byli płatnymi agentami wywiadu amerykańskiego i działali na jego polecenie.

Gustaw Polak przez długi okres czasu trudnił się przemysłem, był sądzony, a następnie zbiegł do Austrii, gdzie związał się z wywiadem amerykańskim i przemycał szpiegów amerykańskich z Austrii do Czechosłowacji. Gruber i Bednar zajmowali się przemycałnictwem przez granicę czechosłowacką agentów a-

W siedzibie delegacji radzieckiej w Genewie

Drugie spotkanie ministra Molotowa z ministrem Bidault

GENEWA. — W środę po południu odbyła się konferencja prasowa, na której rzecznik prasowy delegacji radzieckiej Iljiczew komunikował co następuje:

Dnia 28 kwietnia o godzinie 11 odbyło się w siedzibie delegacji radzieckiej drugie spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR, Molotowa z ministrem spraw zagranicznych Francji, Bidault. Kontynuowano wymianę poglądów co do tego, kto ma uczestniczyć w omawianiu na Konferencji Genewskiej sprawy przywrócenia pokoju w Indochinach.

Sprawa ta była już omawiana w czasie pierwszego spotkania obu ministrów w dniu 27 kwietnia. Minister Bidault powiedział, że w rozpatrywaniu sprawy Indochin na konferencji genewskiej powinny uczestniczyć, oprócz pięciu wielkich mocarstw, trzy państwa indochińskie, a mianowicie Wietnam, Laos i Kambodża. Minister Molotow nie wysunął przeciwko temu zastrzeżeń, zaznaczając równocześnie, że jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, iż w konferencji uczestniczyć musi również przedstawiciel drugiej strony, a mianowicie Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Minister Bidault nie sprecyzował ostatecznie swego stanowiska w tej sprawie. Postanowiono więc kontynuować wymianę poglądów.

28 kwietnia minister Bidault wyraził zdanie, że przed osiągnięciem porozumienia co do tego, kto ma uczestniczyć w konferencji, należałoby uregulować sprawę ewakuacji rannych z rejonu Dien Bien Fu.

W odpowiedzi na to minister Molotow oświadczył, że podziela pogląd, iż sprawę rannych należy najpierw uregulować. W celu jak najszybszego uregulowania tej sprawy przedstawiciele obu zainteresowanych stron powinni spotkać się bez

zwłoki — jeśli trzeba, w Genewie.

Minister Molotow przypomniał, że komunikat konferencji Berlińskiej nie przewiduje żadnych określonych warunków dla ustalenia kto ma brać udział w Konferencji Genewskiej. Ko-

munikat ten przewiduje jedynie, że — poza pięciu wielkimi mocarstwami — w konferencji w sprawie Indochin uczestniczyć powinny również inne zainteresowane państwa, do których należy oczywiście Wietnamska Republika Demokratyczna.

Minister Bidault oświadczył, że odbędzie konsultacje w tej sprawie.

O poprawę warunków bytu



Lud francuski walczy o poprawę warunków materialnych. Na zdjęciu: wiec robotników zakładów Chausson w Genewie w sprawie ustalenia minimum płacy. Fot. — CAP

Radośnie wita Białostocczyzna Święto 1 Maja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wasilkowie. Jeszcze do niedawna zniszczona, zaniedbana, dziś wyremontowana i przystrojona, cieszy oczy swoim wyglądem. Świątecznie i radośnie jest także w pięknej świetlicy założonej Roszarni na Wysokim Stoczku.

Ludzie pracy Białostocczyzny idą na spotkanie 1 Maja przede wszystkim z nowymi osiągnięciami. Wczoraj na Watach 1-majowych stanęło ponad 3,5 tys. robotników budowlanych. W dniach pełnienia wart produkcyjnych, skracając cykl produkcyjny na budowach, zaoszczędzą oni 12,582 roboczogodzin. Np. brigada murarska Zygmunta Gryczana zatrudniona na budowie 33/53, podnosząc wydajność pracy postawiła do 10 zamiast jak przewiduje harmonogram robot do 15 maja, 126 m sześciu muru. Brigada betonarska Jana Pula pracująca na budowie 173 zabetonuje o 4 dni przed terminem ławy fundamentowe.

Radośnie i dumnie pójść w pochodzie 1-majowym robotnicy Białostockich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego. Dzięki realizacji podjętych na dzień Święta 1 Maja zobowiązań produkcyjnych, całego Fabryki Noży wykonana plan za kwiecień o 6 dni przed terminem, a wczoraj o wykonaniu na Watach 1-majowych zadań miesięcznych zameldowały załogi Fabryki Gwoździ i „Galmetu”.

Poważnymi osiągnięciami powitają Święto 1 Maja białostocki kolejarze. Np. załoga Warsztatów Drogowych PKP w Starażalach na watach produkcyjnych przyspiesza realizację zadań 5 roku Planu 6-letniego, które zgodnie z zobowiązaniem mają być zakończone w połowie maja.

W ślad za robotnikami Parowozowni Głównej w Białymstoku, przystąpili do pełnienia wart 1-majowych rewidenty wagonów parowozowni Czeremcha. W dniach pełnienia wart wykonają oni dodatkowo 12 napraw bieżących wagonów.

Wczoraj otrzymaliśmy meldunek z Fabryki Sklejek w Dojlidach, że pracownicy klejowni Gerhard Belkowski i Apolinary Klimczuk pełniąca warty produkcyjne wyprodukowali już dodatkowo 530 kg kleju bakelitowego.

Podpisanie umowy handlowej między ZSRR a Holandią

MOSKWA. — Dnia 28 bm, w wyniku pomyślnie zakończonych rokowań został podpisany w Hadze protokół o wzajemnych dostawach między ZSRR i Holandią na 1954 rok. Protokół podpisano w ramach radziecko-holenderskiego układu z 2 lipca 1948 roku, ustalającego stosunki handlowe między obu krajami.

Pod naciskiem USA Bao Dai otrzymał „niezależność” od prem. Laniel

PARYŻ. — Jak donosi agencja France Presse, w środę premier Laniel i wicepremier marionetkowego rządu wietnamskiego Nguyen Trine Vinh podpisali deklarację proklamującą „całkowitą niezależność” Wietnamu pod rządami Bao Daja.

Podpisanie deklaracji nastąpiło po długotrwałych przetargach między rządem francuskim, a Bao Dajem, popieranym przez Stany Zjednoczone. Amerykański Departament Stanu wywierał silną presję na Francję, by jak najszybciej udzieliła „niepodległości” Wietnamowi, co ułatwiłoby bezwzględne podporządkowanie reżimu baodańskiego Stanom Zjednoczonym, eliminując i tak już osłabione wpływy Francji.

W kołach dziennikarskich podkreśla się, że Bao Dai uzyskuje „niezależność” w momencie, gdy we Francji podnoszą się kategoryczne żądania zaprzestania brudnej wojny, a w Genewie rozpatrzona ma być sprawa pokojowego uregulowania problemu indochińskiego. „Niezależny” Bao Dai miałby w tej sytuacji w myśl intencji amerykańskich utrudniać osiągnięcie porozumienia w sprawie Indochin.

Przed III Kongresem Związków Zawodowych

Biurokracyzm największym wrogiem współzawodnictwa

Współzawodnictwo pracy — metoda budownictwa socjalistycznego — zapuściło już u nas głęboko korzenie. Polska klasa robotnicza i cały lud pracujący raz po raz — ostatecznie w czynie przedzjadł — w Czynie I-majowym — udowadniają jak bliska im jest idea socjalistycznego współzawodnictwa.

Partia nasza przywłaszcza ogromną wagę do rozwoju współzawodnictwa pracy. Poświęca mu wiele uwagi uchwała Komitetu Centralnego o pracy związków zawodowych, która m. in. głosi: „Związki zawodowe powinny wszechstronnie pobudzać i rozwijać twórczą inicjatywę produkcyjną robotników, majstrów, techników i inżynierów — socjalistyczne współzawodnictwo w walce o wykonanie planów gospodarczych, o stały wzrost wydajności pracy, o oszczędność surowców i paliwa, o obniżkę kosztów własnych, o wysoką jakość produkcji, gdyż jest to główna metoda budowy socjalizmu, wiążąca do wzrostu stopy życiowej mas”.

Partia nasza uczy, że kierować masami, to znaczy wyjaśniać, przekonywać i wychowywać masę, że głównym orężem w walce o nieustanny wzrost świadomości i aktywności naszego społeczeństwa jest praca polityczna. Praca ta jest podstawową dzwignią świadomego i aktywnego udziału mas robotniczych we współzawodnictwie. Bez pracy politycznej, żywej, atrakcyjnej, codziennej, bez ścisłej więzi z masami nie ma i nie może być sukcesów w socjalistycznym współzawodnictwie.

Znajduje to stałe potwierdzenie w codziennej pracy sekcji fabryk i przedsiębiorstw. Przykładem może być Białostocka Fabryka Pluszu, która w przemysłu jedwabniczo-galanteryjnym wyszła na pierwsze miejsce w kraju. Przewodnictwo swe załoga niewątpliwie utrzyma w dalszym ciągu. Pomoże w tym dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy. Dzięki żywej, energicznej prowadzonej pracy politycznej, w fabryce tej zobowiązania rodzą się w grupach związkowych z inicjatywą samych robotników. Poszczególne ogniska organizacji związkowej umiela tam w porę podchwycić i poprzeć inicjatywę załogi, nadając jej właściwy kierunek, zorganizować kontrolę wykonania zobowiązań sprawowaną przez robotników, przez poszczególne grupy związkowe. Pod politycznym kierownictwem komitetu zakładowego,

ciesząc się wszechstronnym i konkretnym poparciem administracji, współzawodnictwo nabrało w Białostockiej Fabryce Pluszu wielkiej sily. Zrodziły się nowatorskie metody pracy, które spopularyzowano i upowszechniono. Podobnie jest w produkcyjnej Fabryce Przyrządów i Uchwytów, Białostockiej Fabryce Sklepek i innych zakładach Białostockich.

Oczywiście i widoczne dla każdego fakty nie przeczą jednak temu, że organizacja współzawodnictwa w licznych naszych zakładach cierpi na szereg nie domagań, a mianowicie biurokracyzm, efekciarstwo i pustosłowie, nie jest wolne od pierkowości i administracyjnych nawyków — od zawiśniętych przeciwstawników i istocie, i treści tego patriotycznego ruchu. Te właśnie niedomaganie osłabiają twórczą inicjatywę załogi, są jak chwasty pleniące się w pięknym, dorodnym zbożu.

Zastanówmy się: skąd wyraża się i gdzie jest źródło socjalistycznego współzawodnictwa? I z drugiej strony — co ma ono wspólnego ze stosowaną w niektórych fabrykach włókienniczych Białegostoku lub w zespołach PGR Knyśzin praktyka „podejmowania” zobowiązań przez administrację i radę zakładową w gabinecie dyrektora i podpisaniu załogi do podpisania?

Świadomość prostych ludzi, że Polska jest ich państwem, że losy Polski rozstrzygają o ich losach — oto najsilniejsze źródło, skąd tryska energia i zapal klasy robotniczej pragnącej walczyć o zwiększenie i polepszenie produkcji. Ludzie pracują u nas dla siebie i dla swojego kraju — z tego podstawowego faktu rodzi się ich polityczna i produkcyjna aktywność. Świadomość ta pomnożona przez zdrową ambicję przodowania nadaje współzawodnictwu dodatkowe, przyciągające cechy walory. Sprawa, że ruch ten służy ojczyźnie, a więc sprawie każdego z nas oraz każdemu współzawodniczącemu oddzielenie — podnosi jego zarobki i czyni zadość osobistemu pragnieniu przodowania.

Jest rzeczą oczywistą, że wspomniany już wyżej sposób organizowania współzawodnictwa z za biurka jak np. w niektórych zakładach im. Sierżana czy PGR Knyśzin pozostaje z tym wszystkim w rażącej sprzeczności. Współzawodnictwo narzucone z góry, a nie zrodzone z inicjatywy samych robotników, z ich przekonania, woli i ambicji przodowania, opierające się na danach, opracowanych w biurze, a nie na możliwościach wykrytych przez załogi, nie

jest w stanie zmobilizować robotników. Stała się pustą formalnością, biurokratycznym zabiegiem. Zamiast rozpalać szlachetną rywalizację, gasi ją i przydusza, nie mówiąc już o tym, że z reguły nie przynosi zamierzonych wyników produkcyjnych.

Od pamiętnej inicjatywy budownictwa Polskiej Ludowej Wincentego Pszrowskiego minęło już u nas kilka lat i w ciągu tego niedługiego okresu socjalistyczne współzawodnictwo poważnie się u nas rozwinęło. Wystarczy wejść do fabryki, aby przekonać się że współzawodnictwo to poleźna broń, którą włada lud pracy.

Udoskonalić, wyostrzyć tę broń, dać ją do ręki wszystkim robotnikom — oto pilne zadanie. Aby zwycięsko wykonać Plan 6-letni, aby wykonać zadania postawione przed narodem przez II Zjazd PZP, osłaniać wydatny wzrost poziomu życiowego mas pracujących „związków zawodowych — jak głosi uchwała Komitetu Centralnego — powinny się zdwojona energia zwalczać jaskrawe wypaczenia hamujące rozwój współzawodnictwa, pogoń za papierkowymi, formalnymi efektami bez korzyści w życiu, wszelkie próby bezduśznego i administracyjnego wysuwania zobowiązań, bez odwołania się do świadomości załogi, kampanijność we współzawodnictwie itp.”.

Chodzi o to, aby kierując się najlepszymi wzorami organizowania współzawodnictwa, zarówno naszymi jak i radzieckimi, zdecydowanie wyeliminować z naszych fabryk i przedsiębiorstw wszelkie próby zastępowania przez niektórych działaczy związkowych robotników inicjatyw biurokratyczną rutyną. Chodzi o to, aby cały aktyw związkowy zrozumiał, że kluczem do uzdrowienia i dalszego rozwoju współzawodnictwa jest ścisła więź z masami robotniczymi, znajomość ich pragnień, bolączek i trudności, pomoc w ich rozwijaniu, usilna praca wychowawcza, wyjaśniająca, pobudzająca i rozwijająca zdolności twórcze i zapal klasy robotniczej. Chodzi o to, aby socjalistyczne współzawodnictwo w całej pełni stanowiło braterską pomoc ze strony przodujących dla pozostałych w tym celu osiągnięcia ogólnego postępu. Od tego zależy w jakim stopniu współzawodnictwo pozwoli nam uczynić nasze życie radościelszym i zasobniejszym a naszych ludzi szlachetniejszymi i lepszymi.

W. POLESKI

Siedemnaście lat temu...

Z rewolucyjnych tradycji włóknarzy

Andrzej Wewióra znał Fabrykę Pluszu jako doskonałego, doświadzonego fachowca, jednego z najlepszych obciągaczy osnów, który w każdym wypadku potrafił zastąpić majstra i wzorowo ustawić robotę w tkalni. Radzą się u niego młodzi, pytają i starają się — wiadomo, Wewióra na takcie „zrobił zjadli”. Pamięta przecież jeszcze maszyny parowe. A nawet czasy wcześniejsze, kiedy w białostockich fabrykach przy dziwacznych, ręcznych warsztatach pracowali przeważnie kobiety i dzieci. Fabrykanci zatrudniali je chętniej niż mężczyzn. Bo zarówno dziecku, jak kobiecie płaciło się trzy razy niższą stawkę. Tym łatwiej mogły więc pęcznieć fabrykanckie kieszenie.

Wewióra jest włókniarzem od 22-go roku życia, a dziś ukończył już równych 70 lat. To i ma tego doświadczenia i tej praktyki za dziesięć.

Ale za dziesięć przeżył też włóknarskie niedzy.

Przed pierwszą wojną światową właścicielem dzisiejszej Fabryki Pluszu był Niemiec, Beker. Po wojnie nie się właściwie nie zmieniło prócz nazwiska przedsiębiorcy. Miejsce Bekerę zastąpił Geyer, a w stosowaniu kapitalistycznego wyszku dzielnicy pomagali mu panowie Nożyczkowskich i Łukasiewicz.

Młody Wewióra jakoś nie mógł się z tym wszystkim pogodzić. Bo jak to? Niby Polska, niby polskie, tzn. swoje rzędy, a wszystko wygląda tak samo, jak za carskiej niewoli. I właściciel fabryki — Niemiec, i stawki niskie tak, jak i przedtem. A nawet gorzej. Bo w miarę upływu lat za zarobione pieniądze Wewióra mógł coraz mniej kupić, bo zarobek ciągle się kurczył, a ceny dziwnie skakały w górę.

Do domu włóknarza Wewióra zaglądała coraz dotkliwsza nędza. A przecież pracować umiał i chciał tak samo, jak włóknarze z sąsiednich warsztatów: Perkowski, Szumski, Rożniński, Idzikowski.

Samemu może trudno byłoby odnaleźć istotę zawiłych spraw. Ale wspólnie z towarzyszami — poznawali wiele, a rozumowanie ich stawało się coraz prostsze. Została rozwiązana trudna „zagadka” o stale zmniejszających się zarobkach i skaczących w górę cenach chleba, kaszy, cukru. Zrozumiało stało się również dwa słowa „wyzysk” i „kryzys”. Zrozumiały stał się fakt, że w wyzysku i kryzysie nie są cechami szczególnymi jedynie Geyera i jego fabryki. Ze odnieść to trzeba do całego ustroju kapitalistycznego.

Jeden z towarzyszy słyszał o Leninie, drugi — konspiracyjnie ukrytymi niemi powiązany

był z KPP, trzeci głęboko za podszewką wytartej marynarki ukrywał naznaczoną śladami wielu palców broszurę o strajkach...

Fabryka zaczęła uchodzić za jeden z zakładów „o najbardziej niebezpiecznym elemencie”. Aż sam Geyer przyjechał z Łodzi. Bo choć białostocka fabryka była mu właściwie „kle szonką u kamizelki” (miał bowiem wielką fabrykę w Łodzi), ale i z niej można było jeszcze sporo wycisnąć.

A jak się robotnicy zaczęli buntować? Aż zimny dreszcz przebiegł po plecach Geyera. — O, nie, nie! Trzeba ich przycisnąć. I trzeba dopilnować.

No i nie dopilnował. Ani Geyer, ani panowie Nożyczkowskich i Łukasiewicz.

W lutym 1937 roku, kiedy po ostatniej wizycie fabrykanta ucięto znów zarobki robotników, wybuchł strajk. Słynny na cały kraj okupacyjny strajk białostockich włóknarzy z Fabryki Pluszu. Półna komisja już dwa dni temu omówiła wszystko w związku klasowym z członkami KPP. Tow. Pyrko zakończył tajną naradę słowami: „Pamiętajcie, nikt z fabryki nie wychodzi. Nawet kobiety. Dziećmi zaopiekujemy się i zaraz wybierze komitet strajkowy”.

Wyłoniono komitet strajkowy: Wewióra, Piotrowskiego, Szumskiego. Do pertraktacji z dyrektorem.

— Nie pozwolimy się wyzyskiwać. Żądamy większych zarobków.

Nie raz, nie dwa i nie dziesięć razy komisja uparcie powtarzała żądania robotników dyrekcyi. — Nie podwyższymy — padała niezmienna odpowiedź.

Mijał miesiąc, drugi i trzeci. Wychudłe twarze robotników miały jednak ten sam zacięty wyraz. Coraz któryś z kapo-powców przemknął się do fabryki. Towarzysz Pyrko, Lejbko, Rozwadowski... Porozmawiał, podniósł na duchu, rozdzielił „sztajer” — pieniadze zebrane wśród robotników innych fabryk na strajkujących, udzielił wskazówek komitetowi strajkowemu.

I zawsze wtedy ludzie przychodzili do Wewióry. — Idźcie — mówili — jeszcze raz. Spróbujcie może przemówić do sumienia...

Nie nie pomogło. I wtedy nad ulicą wysoko ponad domami zawisła czarna flaga. Robotnicy przewieźli nową formę strajku — straszną ale groźną — głodówkę.

I wtedy również poranne echo rozniósł mocną melodię rewolucyjnej pieśni. Strajkujący robotnicy zwartym szeregiem okrażali fabryczny plac. Twarde słowa rewolucyjnej pieśni orzwały i uragały tym, którzy czaili się niepewnie w oknach budynków administracyjnych. Robotnicy zwartą ławą sunęli w ich stronę.

To ich święto — szepnął któryś z urzędników. — To ich pierwszomajowy pochód. Brzek tłukącego się szkła rozdarł powietrze. Na fabrycznym placu nosowały się szczyty okien dyrekcyi i administracji. Ale wzmożony kordon policji stłoczył obok fabryki nie śmiało wejść na plac. Na placu kamie ni było dużo...

Po 6 miesiącach strajk się skończył. Robotnicy wywalili 10-procentową podwyżkę plac. Ale Wewióra i wielu in-

nych strajkujących z niej długo nie korzystało. W dwa miesiące potem zwolniono ich z pracy.

Inni fabrykanci byli solidarni. Zaden nie przyjął Wewióra do pracy. Opinia „wchryzyciel” wlokła się za nim aż do dnia wyzwolenia.

Ale potem — trzeba go było widzieć przy odbudowie fabryki. Zapomniał o swoich 60 latach. Był młody, czynny, pełen pomysłów.

— Nie ma Geyera, Nożyczkowskiego, Łukasiewicza. Nie ma wprowadzić i fabryki. Ale odbudujemy nową, twoją, moją, naszą... I odbudowaliśmy.

Twarz Wewióry jest zamąsłona i skupiona.

— Mam trudności — mówi. — Z przędzą. Czy wykonamy plan? I mają za pasem.

Oto nad czym zastanawia się teraz Andrzej Wewióra.

— Ale musimy wykonać — dodaje. — Nie takie przecież trudności pokonałismy.

IRENA RADLIŃSKA

Kalendarz rolnika 30-IV

Stan pogody: Zachmurzenie zwiększające się od północy, możliwe przelotne opady. Wiatry słabe. Temperatura maksymalna do +10°C.

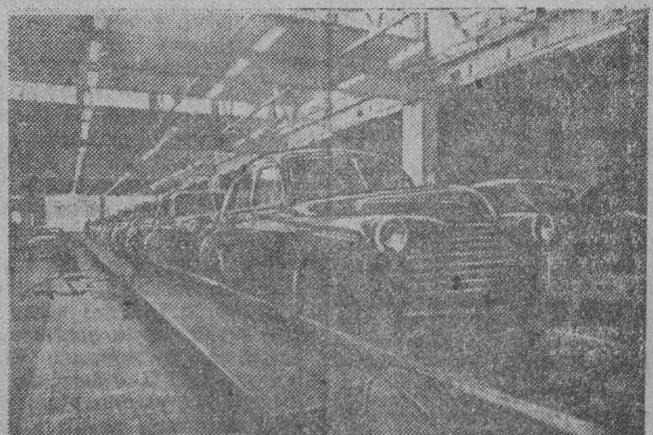
Siewy dobiegają już końca nawet na niższych położonych gruntach. Większość powiatów rozpoczęła już sadzenie ziemniaków.

1 Należy przyspieszyć siew buraków cukrowych i pastewnych. Choć możliwe są jeszcze przymrozki, burakom to nie szkodzi, a siew trzeba wcześniej, bo buraki muszą rość na gruncie około 6 miesięcy. Każdy dzień zwłoki zmniejsza plon przeciętnie o 3 q z ha. Buraki siewnikiem w glebę dobrze uprawioną i wynawożoną. Najlepiej siewie się, gdy siewnik jest pełen ziarna, dlatego przy licznych lech małych działkach w gromadzie należy siew wspólnie, przechodząc z pełnym siewnikiem z pola na pole bez wykładania koni.

2 Nie wszyscy rolnicy rozrzućili na łakach i pastwiskach kretowiska, trzeba to natychmiast wykonać i po rozrzućeniu kretowisk zabronować. Na bardziej wilgotne łaki, gdzie dotąd trudno było wejść dać natychmiast nawozy — na łaki torfowe 150—200 kg soli potasowej 40 proc. i 100 kg superfosfatu lub superfosfatu. Na łaki pastwiska mineralne dajemy 100 kg saletraku lub saletry, 100 kg superfosfatu i 75 kg 40 proc. soli potasowej.

FRANCISZEK RÓŻGA
z-ca kierownika W/P

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu



Na zdjęciu: Fragment hull montażowej. GAF — fot. Baranowski



(57)

Podczas dorocznego łowu Sapey Inka Huascar zostaje wzięty do niewoli przez swego brata Atahualpę, który ogłasza się władcą państwa Inków.

Dochożą wieści o pojawieniu się władających piorunem, okrutnych białych ludzi.

Tu chodzi o Illę, Inka z Yunii wie o niej i chce ją mieć. On, Sinchi, nie pomoże dziewczynie, jeśli wpadnie w znieczulenie.

Ale też on, Sinchi, choć jest wysokim camayokiem, nie może tu poradzić nic! Zawsze Inkowie wybierają sobie dziewczyny, jakie chcą. A on swą władzę obejmuje tylko biegaczy.

Obejrzał się ku Yunii. Zawrócony przez niego biegacz już znikł z oczu. Wróci do swej strażnicy, poskarży się, że go uderzono, wytłumaczy, kto go zatrzymał. I — że zlecenie nie poszło dalej.

A przelotny strażnicy, choćby dla uzyskania łask u nowego Inki, da znać do Yunii. Inka wysle ponowne zlecenie, aby Illę...

Sinchi przestał się wahać. Zrozumiał, zdecydował to podświadomie, że wszystko jest nieważne poza ratowaniem Illi. A więc zlecenie tego Inki nie dojdzie do Cajatambo. Choćby żadne zlecenie nie miało w ogóle gdziekolwiek dojść.

Ruszył biegiem, wpadając od razu w swoje dawne równe tempo. Do następnej strażnicy nie było daleko i minawszy wczasy wzgórze Sinchi dojrzał ją tuż przed sobą. Nawet nie zdążył się przelozonemu nad strażnicą rozkazywał spokojnym głosem, ukazawszy swoją blaskę.

— Z rozkazu syna słońca Sapey Inki Atahualpy. Żadna

wieść nie może przejść ku północy. Na głowę twoją — żadna wieść! Poślesz zaraz ludzi na drogę, wiedzącą nad Napo, i na drogę, wiedzącą z Yunii do Silustani, niech to powtórzą.

— Stanie się jak każesz, panie.

Tegoż dnia zatrzymało się w dolinie Yunii quipu od dowódcy wojsk w hunu Ancachs, który prosił o pomoc, bo oddziały wierne Huascarowi są liczniejsze, i od wodza dzielnic Chinchay-suyu do dowódcy w Moyomamba. Ten miał przejść przez góry, uderzyć na obóz białych przybyszów nad morzem, po czym ruszyć od tyłu na Cajamarca, podczas gdy główne siły zaatakują białych od południa.

— Te rozkazy i wieści zatrzymały się w Yunii.

Ale o takich konsekwencjach swego zarządzenia Sinchi nie wiedział, nie pomyślał nawet, śpiąc, jak mógł, ku Cajamarce.

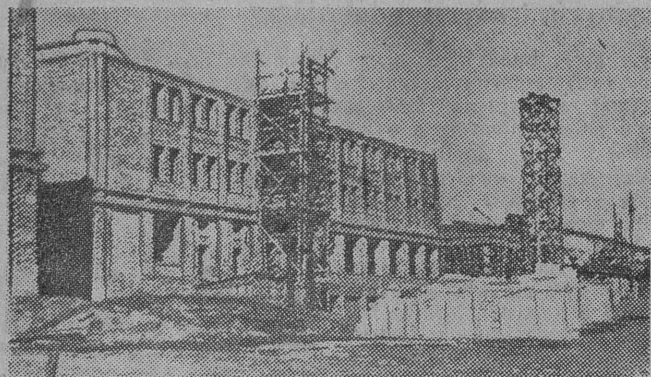
Rozumował prosto. Illi grozi niebezpieczeństwo. To chyba Cupay, zły duch, zawładł się na nią. Najpierw kapłan w Cuzco, teraz ten Inka... Dwa razy ją wyratował, ale nie może liczyć, że tak będzie się udawać stale. Jeżeli zaś i kapłani, i Inkowie zawzięli się na Illę, to ratunku trzeba szukać tylko u wyższych sił. U najwyższych. Syn słońca łaskaw dla niego, zrobił go, prostego przecież biegacza, wysokim camayokiem, może zlituje się raz jeszcze i okaże swą łaskę. Syn słońca miał iść przeciwko białym, którzy zajęli Cajamarca. Trzeba więc szukać go gdzieś w tamtych stronach. I to natychmiast.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY

Pizarro słuchał ze zmarszczonymi brwiami, nie przerywając. Ręka błądziła przy tym, pozornie bezmyślnie, po rzeźbach złotego ciężkiego dysku, leżącego przed wodzem na stole. Zdający sprawozdanie rycerz, don Juan de Rada, urwał w pół słowa, przez chwilę sapł gniewnie, nagle przysunął sobie nogą rzeźbiony ciężki stółek i siadł, wyzywając podpierając się pod boki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na rusztowaniach = BIAŁEGOSTOKU =



Już trzeci gmach wchodzący w skład przyszłej Alei Pochodów pnie się w górę. W tym miesiącu zakończyła się budowa konstrukcji dachu, tynkowania i najefektniejszych architektonicznych w Białymstoku budynków, który będzie oddany do użytku w stałym surowym jessze w tym roku.

Wśród załogi wyróżniają się cieśle, którzy w Cynie Pierwszomajowym wykonują do 300 proc. normy. Są to: Władysław Sokół, Władysław Zieniewicz i Stanisław Kaczan.

(Kd)

Z 1-majowych akademii

W wielu zakładach pracy i instytucjach odbyły się już uroczyste akademie pierwszomajowe.

Na akademii w Fabryce Pluszu nagrodzeni zostali robotnicy pracujący w tym zakładzie przez 25 lat. Należą do nich: Franciszek Rudziński, kierownik warsztatów na prawych, Julian Nowik, palacz i inni.

Na akademii pierwszomajowej zorganizowanej przez Komitet Blokowy nr 39 zebrało się ponad 100 osób. Występy artystyczne dzieci z przedszkola nr 4 i 5 cieszyły się dużym powodzeniem.

GAZETA SPORTOWA

Imprezy sportowe 1 i 2 maja

W dniach 1 i 2 maja odbędą się w Białymstoku wiele ciekawych imprez sportowych. Imprezy sportowe organizowane będą w różnych punktach miasta.

Najciekawszą imprezą będzie pierwszy w tym roku trójmecz lekkoatletyczny między Ogniwem, AZS i Zrywem, który odbędzie się w sobotę, 1 maja, o godzinie 16 na stadionie Ognia. Ciekawość będzie spotkanie szermierze między Startem i Spójnią, mające się odbyć w sobotę w Technikum Mechaniki Rolnej na Antoniuku o godz. 15. O tej samej godzinie na Wygodzie (plac koszarowy) odbędzie się zawody w strzelaniu z wiatrówki, a w Technikum Rolniczym w Dojlidach wystąpią ciężarowcy Kolejarza. O godzinie 16 w Starosielcach odbędzie się mecz koszykówki między Kolejarzem a AZS.

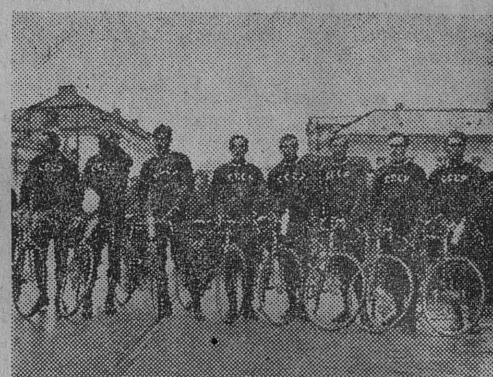
W niedzielę 2 maja oglądać będziemy również szereg imprez sportowych. Z placu koszarowego na Wygodzie nastąpi o godz. 11 start do wyścigu kolarskiego na trasie 25 km organi-

zowanego przez ZS Budowlani.

W Starosielcach w tym dniu odbędzie się pokazowy mecz szermierzy pomiędzy Startem Białostok a Spójnią Białostok. Rozpocznie się on około godziny 12.

(11)

Drużyna Związku Radzieckiego



Radzieccy kolarze przybyli na VII Międzynarodowy Wyścig Pokoju wykorzystując ostatnie dni przed startem na codzienne treningi. Na zdjęciu: drużyna zawodników radzieckich przed wyjazdem na trening. CAP — fot. St. Wdowiński

W niedzielę rozpoczyna się turniej „Gazety”

W niedzielę 2 maja we wszystkich powiatach rozpoczyna się turniej w siatkówkę mężczyzn i kobiet o puchar przechodni ufundowany przez Redakcję „Gazety Białostockiej”. Na starcie powiatowych rozgrywek stanie w całym województwie około 250 zespołów.

W kołach sportowych Gwardii i AZS, które zgłosiły najwięcej drużyn przez dzień wczoraj i dzisiaj trwają eliminacje wewnętrzne. Najlepsze zespoły wezmą udział w eliminacjach miejskich, które odbędą się na boiskach przy Technikum Rolniczym w Dojlidach oraz przy Technikum Mechaniki Rolnej na Antoniuku.

W Białymstoku niedzielne rozgrywki rozpoczyna się o godz. 9.

22 drużyny zgłoszone w Bielsku do Raidów Pokoju

Do tegorocznych Zetempowskich Kolarskich Raidów Pokoju z powiatu bielskiego zgłoszone dotychczas 22 drużyny.

Wśród nich wiele jest drużyn z gromadzkich kół ZMP i LZS. I tak gromady Haćki, Rojsk, Knorzy, Plutycze z gminy Chraboty zgłosiły po dwa drużyny kolarskie. (hr)

Półfinały w Białymstoku

Mistrzostwa szachowe Polski

Od 4 do 27 maja br. odbędą się w Białymstoku w hali sportowej przy ul. Jurowieckiej półfinały szachowych mistrzostw Polski seniorów. Udział w mistrzostwach wezmą: mistrz klasy międzynarodowej Kazimierz Piater, mistrzowie: Grynfeld, Gadaliński, kandydaci: Dzieciotowski, Doda, Solecki oraz mistrzowie województwa: olsztyński go, warszawskiego, łódzkiego. Województwo białostockie reprezentować będzie mistrz okręgu Edward Radziszewski (kd)

W radosnym, pierwszomajowym pochodzie

Jutro już wyjdziemy wszyscy na ulice udekorowane zieloną i flagami.

W radosnym, pierwszomajowym pochodzie spotkają się robotnicy zakładów produkcyjnych, przodujący chłopci, młodzież, sportowcy, pracownicy instytucji, nauczyciele, artyści.

Na czele pochodu pójdą członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ORZZ, ZW ZMP, Komitetu Miejskiego PZPR, Zarządu Miejskiego ZMP, Komitetu Powiatowego PZPR, Zarządu Powiatowego ZMP, ZSL, ZSCH i SD. Następnie przedefilują robotnicy przodujący zakładów — Fabryki Pluszu, Fabryki Przyrządów i Uchwytów i Fabryki Sklejek. Za nimi pójdą przodownicy rolnictwa, pracownicy kolejowi, robotnicy zakładów produkcyjnych.

Radosną defiladę rozpoczyna orkiestra SP i grupa harcerzy. Za nimi przelęgają tańcząc i śpiewając barwny korowód młodzieży z Akademii Medycznej, szkół służby zdrowia, Szkół Inżynierskiej, szkół licealnych i zawodowych.

Dalej maszerować będą sportowcy wszystkich zrzeszeń, a defiladę zamkną motocykliści z Polskiego Związku Motorowego.

Drugą część pochodu rozpoczyna pracownicy kultury. Następnie maszerować będą pracownicy miejskiej gospodarki komunalnej, a za nimi pracownicy handlu różnych zakładów pracy, instytucji i spółdzielni.

Program radiowy

PROGRAM I NA FALE 1422 m.
5.00 Początek audycji; 5.15 Audycja dla wsi; 5.25 Muzyka poranna; 6.15 Dla nauczycieli; „Wagary dzieci”; 6.37 Muzyka rozrywkowa; 7.15 Koncert popularny; 8.00 „Błękitna sztafeta”; 8.25 Muzyka poranna; 9.00 Dla klas XI słuchowisko pt. „Przedmowa”; 9.40 „Dla młodzieży”; 10.00 „Przedmowa”; 10.30 „Przedmowa”; 11.30 Muzyka aktualności; 12.25 Na swoją nite; 12.45 Audycja dla wsi; 13.05 O szczytach ochotniczości — program lekarski; 13.00 Audycja sportowa; 17.10 „Słuchacz”; 17.30 Melodie ludowe; 17.40 Pieśni rewolucyjne różnych narodów; 18.00 Transmisja z uroczystości Akademii; 19.30 Muzyka; 19.50 Audycja dla wsi; 22.00 Radiowe kursy języka rosyjskiego; 22.30 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 6.00-7.00 i 20.00.

PROGRAM II NA FALE 367 m.
7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „52 tygodnie — to rok”; 13.20 „Dla młodzieży”; 13.30 „Przedmowa”; 15.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego; 15.20 Koncerty orkiestry mandolinistów; 15.50 Audycja aktualna; 16.00 „Ze śpiewników Montuski”; 16.15 Dla młodzieży szkolnej słuchowisko „Dom z gwernantką”; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 17.45 Muzyka; 18.00 Transmisja z uroczystości Akademii; 19.30 Muzyka; 19.50 Audycja dla wsi; 22.00 Radiowe kursy języka rosyjskiego; 22.30 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 21.00.

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOSNIKI:
17.30 Dzienniki; 17.35 Komuna miasta Łomży; 17.50 Muzyka.

Piwniej tel. biura wezwań 09. Infronacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dzielnia apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 3, tel. 9-43.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5 10590

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: piątek — akademie: sobota — „Sprawiedliwi ludzie” godz. 19; niedziela — godz. 15 i 19.

KINA

„Pokój”: „Na dworze księcia Torcia” godz. 16, 18 i 20.20; „Swinarka i pastuch” godz. 14, 16 i 18.15; „Celuloza” godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Trzcinowe dzwony” godz. 17 i 19; sobota — „Anna proletariuszka” godz. 17 i 19; niedziela — godz. 15, 17 i 19.

PORANKI

„Pokój”: „Swinarka i pastuch” godz. 10.30 i 12.30.
„Ton”: program składany dla dzieci godz. 11 i 12.30.

CYRK

Cyryl nr 3 — początek przedstawienia godz. 19.
Sobota i niedziela godz. 15 i 19.

KLUBY

Pojadnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPK ul. i Mała 1, czynny w godz. 13 — 21.
Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 9 do 20; w nie dziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 3, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPK — „Odniesienie w Polsce” godz. 14 — 21.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 15.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wydział czynny na od godz. 11 — 14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznej ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.
Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wol. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg

„SPRAWIEDLIWI LUDZIE”

K. Brandysa

Premiera 1-majowa
w teatrze białostockim

W związku ze zbliżającą się premierą „Sprawiedliwych ludzi” w Teatrze im. A. Węgierki (1 maja br.), jako reżyser sztuki, pragnę wyjaśnić naszym widzowi, chociażby w mocnym skrócie, w jakim okresie rozwijały się wydarzenia poruszone w sztuce.

Łódzka klasa robotnicza stanowiła jeden z czołowych oddziałów bohaterskiego proletariatu Polski. W proletariackiej Łodzi hartowali się w walce z wyzyskiem kapitalizmu najwybitniejsi działacze polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Pracował tu i działał Julian Marchlewski, tu w latach 1905—1907 niejednokrotnie przebywał Feliks Dzierżyński.

Pod uciskiem obcego i rodzimego kapitału, uciskiem narodowym caratu wśród łódzkiej klasy robotniczej szybko rosło poczucie krzywdy, dojrzewała świadomość klasowa. W ten sposób kształtował się grunt dla działalności rewolucyjnej partii klasy robotniczej, partii, która byłaby zdolna poprowadzić łódź proletariatu do wielkich bitew klasowych o wyzwolenie społeczne i narodowe.

To w Łodzi, w pamiętne dni czerwca 1905 roku, proletariaci stanęli na barykadach do walki zbrojnej z wyzyskiem i niewolą. I właśnie te wypadki stanowią treść sztuki Brandysa.

Akcja strajkową w Łodzi kierował od samego początku Łódzki Komitet SDKPiL, który wydał odezwę wzywającą do strajku powszechnego w imię braterstwa broni i solidarności z rosyjską klasą robotniczą.

Od samego początku SDKPiL była w 1905 r. faktycznym kierownikiem walk rewolucyjnych.

Łódzki Komitet SDKPiL proklamował powszechny strajk i wezwał całą klasę robotniczą Łodzi do powstania zbrojnego. W nocy z 22 na 23 czerwca ulice Łodzi pokryły się barykadami.

Robotnicy dokonywali bohaterskich czynów, ale siły były nierówne. Po dwudniowej walce w dniu 24 czerwca padły ostatnie barykady. Większość z nich opuściła robotniczy z powodu braku broni.

Powstanie zbrojne było rezultatem działalności SDKPiL, wynikiem wychowania łódzkiej klasy robotniczej w duchu rewolucyjnym, w duchu internacjonalizmu, solidarności i braterstwa z proletariatem rosyjskim, czego najlepszym wyrazem

była demonstracja 1-majowa w 1905 roku, kiedy to SDKPiL wyprowadziła na ulice miasta dziesiątki tysięcy robotników Łodzi.

Czerwcowe powstanie zbrojne odbiło się głośnym echem w całym Królestwie Polskim i imperium carskim.

Lenin na wieść o powstaniu łódzkim pisał, że łódzki proletariaci daje „nie tylko nowy wzór rewolucyjnego zapału i braterstwa”, lecz również „przykład wyższych form walki”. Lenin uważał łódzkie powstanie za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji.

Łódzkie powstanie zbrojne pokazało, jak głęboka była solidarność i braterstwo polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w walce o obalenie caratu i burżuazji.

Łódzkie powstanie zbrojne ujawniło właściwe oblicze prawicy PPS. W czasie czerwcowego powstania zbrojnego, pilsudczykowski element barykad. Kierownictwo PPS odniosło się negatywnie do powstania. Jeśli nie wystąpiło otwarcie przeciw niemu, to jedynie ze względu na masowy udział w powstaniu robotników PPS, walczących w jednych szeregach z robotnikami SDKPiL.

Prawdziwość historyczną sztuki „Sprawiedliwi ludzie” autor starał się wyrazić przede wszystkim w klasowej prawdzie głównych postaci — Krausów, Wysockich i pepesowców ze Wschodniej — w ich odmiennej moralności i sposobie myślenia, w motywach postępowania, a zwłaszcza w ich różnorodnym stosunku do

rozgrywających się w mieście wypadków rewolucyjnych.

Na pewno w owym czasie wielu było fabrykantów podobnych do Henryka Krausa, wiele ich żon podobnych do Eweliny, wielu szwagrow w rodzaju Gustawa Drwęckiego. Również postaci Janka Wysokiego, jego matki, starego Szajdra czy Klimka — to typy prostych ludzi, dzielnych, zahartowanych w trudzie i uczciwie myślących, którzy stanowili wówczas trzon polskiej klasy robotniczej. Natomiast Andrzej i jego „sztab” to przykład awanturniczych metod, jakimi nacjonalistyczne elementy ówczesnej prawicy PPS usiłowały rozsądzić obóz proletariackiej rewolucji.

Diana i Julek, to dzieci Krausów, Diana — egzaltowana pannica, mieszcanka o wybujałej fantazji, żądna „romantycznej” przygody z tajemniczym „rewolucjonistą” i Julek z młodzieńczą naiwnością buntuje się przeciwko swej rodzinie, przeciwko swej klasie. Ich losy ukazane na scenie świadczą dość wymownie o tym, jak silna i nieubłagana była więź klasowa, jak trudno się z niej wyrwać, jak trudno było przelotnego kaprysu, czy nawet z głębszych pobudek moralnych przekroczyć szczytny krąg burżuazyjnych zakazów. I to przede wszystkim autor starał się w tych dwu postaciach ukazać.

Myślę, że udało się autorowi w pełni oddać groźny, żarliwy nastrój dni roku 1905, gdy fala ludowego gniewu przetoczyła się po bruku wielu polskich miast.

WŁADYSŁAW SZYPULSKI